

MEC. ROBERT NOGACKI – jeden z najlepszych ekspertów w zakresie bezprawia urzędniczego – ocenia wydarzenia przez pryzmat interesów klientów swojej kancelarii.

Skruszeni z premedytacją

Przez pierwszą dekadę obowiązywania w Polsce ustawy o świadku koronnym na podstawie zeznań takich osób skierowano 320 aktów oskarżenia przeciwko 2295 osobom, na których podstawie sądy skazały 1196 osób. Instytucja ta jest bezcenna dla oskarżycieli, służąc przede wszystkim do rozbijania dobrze zorganizowanych, hermetycznych grup przestępczych, które są odporne na inne rodzaje inwigilacji.

stota instytucji świadka koronnego wprowadza się do swoistego układu między wymiarem sprawiedliwości a przestępcą. Na jego mocy sprawca nie podlega karze za przestępstwa, w których uczestniczył, w zamian za cenne dla prokuratury zeznania. Wprowadza się w ten sposób pewną fikcję prawną, zgodnie z którą sprawcę traktuje się tak, jakby był tylko świadkiem.

Spróbujmy się postawić w roli adwokata diabła i zastanowić się nad tym, czy warto jest łatwo dawać wiarę zeznaniom skruszonych przestępców i świadków koronnych.

Przed wszystkim świadek koronny nie jest zwykłym obserwatorem, ale uczestnikiem zdarzeń i ma swój interes w przedstawieniu ich w określonym świetle. Jego los znajduje się w rękach prokuratury i balansuje na granicy życia i śmierci, w związku z czym jest podatny na sugestie przesłuchujących go śledczych w stopniu znacznie większym niż jakiegokolwiek inny świadek.

Można też powiedzieć, że świadek koronny to z definicji człowiek nielojalny i otwarty na próby przekupstwa. Jako że w tym wypadku jego nielojalność służy interesom społeczeństwa i może się przyczynić do usunięcia większego niebezpieczeństwa, jakie stanowi istnienie zorganizowanych grup przestępczych, to społeczeństwo gotowe jest podpisać z nim cyrograf i puścić go wolno w zamian za zeznania. To za przejaw pewnego realizmu, którego nie sposób krytykować. Dodajmy tutaj, że takiego układu nie może zawrzeć osoba, która dokonała zabójstwa ani też sam capo di tutti capi – człowiek, który kierował zorganizowaną grupą albo związkiem mającym na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego.

Wciąż jednak świadek koronny jest z definicji człowiekiem nielojalnym i nie ma powodu, aby sądzić, że ustalając z prokuraturą treść swoich zeznań, będzie bardziej uczciwy, niż okazał się uczciwy względem kolegów

z grupy. W typowej sytuacji nie jest to więc skruszony przestępca, ale człowiek, który okazał się bardziej wyrachowany od swoich współpracowników, z zimną krwią oszukał oszustów i utorował sobie drogę na wolność, denuncjując kolegów. Patrząc na jego profil psychologiczny, można powiedzieć, że taki człowiek będzie kłamać bez mrugnięcia okiem, jeśli tylko to kłamstwo pozwoli mu uniknąć odpowiedzialności karnej.

W jednej z opisywanych w prasie spraw świadek koronny zaproponował żonom oskarżonych, że odwoła zeznania, jeśli zapłaci mu 100 tys. dolarów. Choć skazano go na siedem lat pozbawienia wolności za oszustwa i utrudnianie śledztwa, to prokuratura nie cofnęła mu statusu świadka koronnego, uznając, że wprowadził w ten sposób w błąd sądy, złamał prawo, ale jego zeznania w innych sprawach były wiarygodne. Inny świadek koronny dostarczał śledczym informacji o poczynaniach swoich szefów, ale w czasie, gdy był objęty programem ochrony, popełnił około stu przestępstw, w tym porwania dla okupu.

Jednocześnie świadek koronny to człowiek zdesperowany, który znalazł się w takiej sytuacji, że gotów jest porzucić wszystko i narażać się na ostracyzm otoczenia. Badania socjologiczne wskazują, że tylko 1 proc. polskich świadków koronnych ma wyższe wykształcenie. Dla porównania – w całej populacji aż 19 proc. Polaków legitymuje się wykształceniem wyższym.

Nieporozumieniem jest już samo pojęcie świadka koronnego, które brzmi tak, jakby był to szczególnie, uprzywilejowany i nadrzędny rodzaj świadka. Słowo „koronny” oznacza bowiem w języku polskim tyle, co decydujący, najważniejszy. Tymczasem jest to beznamiętna kalka z języka angielskiego, albowiem w Wielkiej Brytanii świadek zeznający na rzecz oskarżenia nazywany jest King's/Queen's evidence, czyli świadkiem Jego czy Jej Królewskiej Mości. Nazwa ta wiąże się z faktem, że Wielka Brytania jest monarchią, i nie ma nic wspólnego z przypisywaniem Queen's evidence koronnego charakteru w toku postępowania.

Jest wiele powodów, aby traktować zeznania świadków koronnych z dystansem i ostrożnie weryfikować ich zawartość za pomocą innych środków dowodowych.



Mec. Robert Nogacki, założyciel Kancelarii Prawnej Skarbiec

BAROMETR PRZEDSIĘBIORCY

TAK

19 maja tego roku weszły w życie nowe rozporządzenia ministra finansów w sprawie określenia krajów i terytoriów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową w zakresie podatku PIT i CIT. Z tzw. czarnej listy zniknęło siedem terytoriów, tj. Gibraltar, Belize, Bermudy, Kajmany, Aruba, Montserrat oraz Turks i Caicos. Zmiana jest związana z oceną OECD, w ramach raportu Peer Review2 w zakresie efektywnej wymiany informacji podatkowych.

NIE

Rada Ministrów 19 maja tego roku przyjęła projekt nowelizacji ustawy – Ordynacja podatkowa, który ma pełnić funkcję przejściową między obecnie obowiązującym aktem prawnym a nową ordynacją mającą wejść w życie w roku 2017-2018. W projekcie zniknęły zapisy o rozstrzygnięciu wątpliwości na korzyść podatnika (in dubio pro tributario) ze względu na konieczność doprecyzowania treści przepisów. Rząd nie miał jednak problemu z doprecyzowaniem przepisów o wprowadzeniu restrykcyjnej, podwyższonej (do 150 proc. stawki podstawowej) stawki odsetek za zwłokę, a także nadaniu ministrowi finansów kompetencji do uchylania lub stwierdzenia wygaśnięcia interpretacji indywidualnych sprzecznych z wydanymi przez niego w takim samym stanie prawnym interpretacjami ogólnymi. Jedyną pociechą jest to, że w projekcie nie znalazła się klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania.



SKARBIEC
KANCELARIA PRAWNA